№ 101. Sroda 4. Maja 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

*Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Srody kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty:** kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 centów. - Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w pólkolumnie, arukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.*

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Jego Excelencya galicyjski dygnitarz krajowy, *Kajetan hrabia Lewicki* ofiarował się, przy rozpisanej dostawie koni pociągowych dla c. k. armii dostarczyć bezpłatnie Dwadzieścia koni pociągowych i to 10 lekkich a 10 ciężkich.

Udwodniony tym czynem prawy i do ofiar gotowy patryotyzm JW. Kajetana hrabi Lewickiego podaje c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem największego uznania do wiadomości powszechnej, i oby ten akt wierności znalazł w kraju wielostronny odgłos i naśladowanie.

Lwów 3. maja 1859.

Wiedeń, 1. maja. Dnia 30. kwietnia. wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany XVII. i XVIII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt XVII. zawiera:

Nr. 61. Rozporządzenie ministeryów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z d. 7. kwietnia 1859, względem przeniesienia urzędu powiatowego z Dobruszki do Opocna w Czechach.

Nr. 62. Dekret ministerstwa finansów z d. 15. kwietnia 1859. względem przywrócenia zniesionego pobocznego urzędu celnego II. klasy w Szczucina, w krakowskim okręgu finansowym.

Nr. 63. Rozporządzenie ministeryów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów z d. 19. kwietnia 1859, względem nazwania Mosockiego powiatu stolniczego w preszburskim okręgu administracyjnym po stanowczej siedzibie urzędowej Znio-Varallya.

Nr. 64. Rozporządzenie ministerstwa finansów z d. 20go kwietnia 1859 z ogłoszeniem terminu, kiedy regulamin notaryatu wchodzi w moc obowiązujaca w okręgach wyższego sadu krajowego w Oedenburgu, Peszcie, Preszburgu i w Wielkim Warazdynie.

Nr. 65. Dekret ministerstwa finansów z d. 21go kwietnia 1859, względem upoważnienia pobocznego urzędu celnego I. klasy w Cernignano co do przyznawania ulgi w cłach wyrobom krajowym, przesyłanym z powszechnego terytoryum celnego do Dalmacyi.

Nr. 66. Dekret ministerstwa finansów z d. 25. kwietnia 1859, ważny we wszystkich krajach koronnych, względem uregulowania wypłat za kupony pożyczki narodowej.

Zeszyt XVIII. zawiera:

Nr. 67. Cesarskie rozporządzenie z d. 28go kwietnia 1859, ważne w całem państwie, z ogłoszeniem pewnej zmiany w dotychczasowych postanowieniach względem opodatkowania dochodu z procentów obligacyi rządowych, funduszowych i stanowych.

Nr. 68. Cesarskie rozporządzenie z d. 29go kwietnia 1859, ważne w całem państwie, względem zaciągnięcia pożyczki w sumie dwiestu milionów złotych waluty austryackiej i upoważnienia uprzywilejowanego austryackiego banku narodowego do wydania banknotów na pięć złotych.

Nr. 69. Dekret ministerstwa finansów z d. 29go kwietnia 1859, względem tymczasowego uwolnienia uprzyw. austr. banku narodowego od obowiązku płacenia gotówką za swoje banknoty.

Nr. 70. Dekret ministerstwa finansów z d. 29. kwietnia 1859, ważny we wszystkich krajach koronnych, względem pobierania ceł i niektórych pobocznych należytości celnych w monecie srebrnej lub w zapadłych kuponach pożyczki państwa.

Sprawy krajowe.

(Udzielenie stypendyum brzeżańskiego.)

Lwów, 2. maja. Przypadające w kwocie 63 zł. wal. austr. stypendyum z fundacyi „Elżbiety", którą szlachta i inni mieszkańcy obwodu brzeżańskiego założyli na wieczną pamiątkę zaślubin Jego c. k. Apost. Mości naszego najmiłościwszego Cesarza Franciszka Józefa I., nadane zostało na rok 1859 uczniowi VI. klasy gimnazyum brzeżańskiego *Józefowi Giedzinskiemu*.

(Ostrzeżenie do publiczności. — Proklamacya hr. Gyulaja. — Okolnik ministra spraw zewnętrznych do poselstw cesarskich.)

Wiedeń, 1. maja. *Gazeta wiedeńska* pisze: Od kilku dni obiegają po mieście niepokojące pogłoski o szczegółach, jakie miały zajść przy wkroczeniu c. k. wojsk do Sardynii, a które w przesadności swojej posuwają się aż do wymieniania ranionych przytem i poległych oficerów.

Możemy zapewnić z niezawodnego źródła, że pogłoski te są cale bezzasadne.

Niechaj publiczność nie daje się uwodzić, ani teraz ani na przyszłość podobnemi bajkami, i niech będzie pewna, że o każdym wypadku odnoszącym się do walecznej armii naszej we Włoszech, otrzymywać będzie spieszną, zupełna i najprawdziwszą wiadomość.

Wojenne działania i stosunki armii pociągają to za sobą, że czasami niepodobna jej przesyłać raportów telegraficznych. Jeśli zaś mimo to dochodzą tu wiadomości *telegraficzne*, oczywiście z innego obozu, który ma do dyspozycyi linie telelegraficzną, — potrzeba na to bezstronnej krytyki, któraby treść ich po części umyślnie przekrecona, a przynajmniej zmąconą sądem parcyalnym należycie ocenić zdołała.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Otrzymaliśmy z teatru wojny następującą, z włoskiego tłumaczoną proklamacyę:

Do ludów Sardynii!

Ludy Sardynii! Przekraczając granice wasze nie zwracamy przeciw wam naszego oręża.

Nasz oręż godzi na partyę rewolucyjną, która szczupła liczbą ale potężna zuchwałością, — która was samych gwałtownie uciska, — powstaje na każde słowo pokoju i targa się na prawa innych państw włoskich, równie jak i na prawa Austryi.

Jeśli orły cesarskie przyjmiecie bez nienawiści i oporu, przyniosą wam one spokój, porządek i umiarkowanie; każdy spokojny obywatel może być pewny tego, że wolność, honor, ustawa i mienie pozostaną nienaruszone i święte, i znajdą należytą ochronę.

Moje słowo niech będzie wam rękojmią doświadczonej karności, jaka u wojsk cesarskich łączy się zawsze z walecznością.

Jako organ wspaniałomyślnych uczuć mego dostojnego Cesarza i Pana ogłaszam wam i powtarzam przy wstąpieniu na waszą ziemię, to jednak tylko: że wojna nasza nie godzi na ludy i narody, lecz na wyzywającą partyę, która pod obłudnym pozorem wolności pozbawiłaby w końcu każdego tej wolności, gdyby Bóg naszej armii nie był oraz Bogiem sprawiedliwości.

Niech tylko raz pokonanym zostanie wasz i nasz przeciwnik, niech tylko przywrócony będzie spokój i porządek w waszym kraju, a wy sami, którzy nazywacie nas dzisiaj nieprzyjaciołmi, nazwiecie nas wkrótce waszymi wybawcami i przyjaciołmi.

Franciszek hrabia Gyulaj,
Fzm. Jego c. k. Apost. Mości, komendant II. armii i jeneralny wojskowy gubernator Lombardo-weneckiego królestwa.

— *Gazeta wiedeńska* umieszcza następujący okolnik ces. austr. ministra spraw zewnętrznych hrabi Buol-Schauenstein'a do cesarskich poselstw z dnia 29. kwietnia 1859:

W załączeniu przesyłam panu odcisk manifestu J. M. Cesarza do ludów swoich.

J. M. Cesarz obwieszcza w tej odezwie, że armii cesarskiej wydał rozkaz do przekroczenia Tyczynu. Cesarski gabinet zgodził się jeszcze i na ostatnie propozycye rozjemcze Anglii, lecz przeciwnicy nasi nie poszli za tym przykładem, a sprawę naszą musi teraz oręż rozstrzygać. W tej tak ważnej chwili wypada mi zastępcom naszym za granicą wyjaśnić jeszcze raz te wypadki, które zniweczyły wszelkie usiłowania względem utrzymania i nadal tak pożądanego pokoju w Europie.

Dwór turyński odpierając od siebie wezwanie nasze względem rozbrojenia się, udowodnił tym sposobem na nowo te same usposobienia nieprzyjaźne, które już od tak dawna przywłaszczył sobie nieszczęśliwy przywilej: porywania się na nietykalne prawa Austryi, niepokojenia Europy i podniecania rewolucyi. A że cierpliwość Austryi nie zdołała poskromić tych usiłowań, przeto nastąpiła dla państwa cesarskiego konieczność podniesienia oręża.

Długi szereg obelg wyrządzanych przez słabszego przeciwnika znosiła Austrya spokojnie, gdyż świadoma jest swego powołania szczytnego, by tak długo jak tylko można utrzymać pokój, i że Cesarz i ludy Jego znają i umiłowały spokojnie wzmagający się rozwój coraz większej pomyślności. Nikt też z dobrze i szczerze

myślących nie może powątpiewać o słuszności zbrojnego wystąpienia Austryi przeciw Sardynii. Nigdy nie myślała Sardynia szczerze o dotrzymaniu traktatu, którym przed dziesięcioma laty zobowiązała się zachować zawartą w Medyolanie umowę pokoju i przyjaźni z Austryą. Zwyciężone dwukrotnie w boju, który uroszczeniami swemi wywołała, nie mogło państwo to wyjść z nieszczęśliwego obłędu swego ciężko odpokutowanego. Syn Karola Alberta zdawał się tęsknić namiętnie za tym dniem, kiedyby dziedzictwo domu swego, które zawdzięcza umiarkowaniu i wspaniałomyślności Austryi, wystawione było po raz trzeci na los niepewny w grze zgubnej dla narodów. Duma dynastyi, której próżnych i niczem nieuzasadnionych pretensyi do przyszłości Włoch nie usprawiedliwia ani właściwość ani historya tego kraju, ani jej własna przeszłość lub obecność, nie wzdrygnęła się od nienaturalnego wspólnictwa ze stronnictwem rewolucyjnem. Głucha na wszelkie upomnienia otoczyła się malkontentami ze wszystkich państw włoskich; nadzieje wszystkich nieprzyjaciół tronów prawowitych na półwyspie szukały i znalazły ognisko swoje w Turynie. W tem mieście też nadużyto w sposób niegodny uczucia narodowe ludności włoskiej. Każdy zaród niepokoju we Włoszech pielęgnowano starannie, by później miała Sardynia lepszy pretext do obłudnego ubolewania nad stanem rzeczy w państwach włoskich, i przybrać tak we własnem przekonaniu, jak i w obec niebacznych lub nierozsądnych rolę oswobodziciela. To zuchwałe przedsięwzięcie musiała popierać prasa, niepowściągliwa, i która też codzień pracowała nad tem, by moralny rokosz przeciw prawnemu porządkowi rzeczy w państwach sąsiednich szerzyć za granicą; usiłowań takich nie mógłby jednak żaden kraj ścierpieć nadal bez wystawienia się na groźne niebezpieczeństwo. Dla tych czczych marzeń przyszłości, by zjednać pomoc zewnętrzną dla swych dążności przechodzących wszelkie siły i środki kraju własnego, zrywała się Sardynia do wojny z europejskiem mocarstwem wielkiem, dla obcych widoków poświęcała swoich wojowników, a później na konferencyach w Paryżu dozwalała sobie z niesłychanem w rocznikach spraw internacyonalnych uroszczeniem zarozumiałego trutynowania czynności rządów władz swej i rojezyzny włoskiej, i do tego rządów takich, które jej nigdy nie ubliżyły.

Lecz niech nikt nie sądzi, by w tych niesfornych życzeniach i usiłowaniach tlała choćby tylko iskierka szczerego udziału i życzliwości dla spokojnego rozwoju pomyślności krajów włoskich, gdyż namiętności Sardynii podwajają się każdą razą; jak tylko władzcy włoscy skłaniają się do łagodności i pojednania, a Cesarz Franciszek Józef złożył dowody miłościwości swoim poddanym włoskim i starania swego o szczęśliwy rozwój najbardziej ubłogosławionych krajów włoskich. Podczas podróży Ich MM. Cesarstwa w prowincyach włoskich, kiedy od wiernych poddanych swoich odbierali dowody czci i przywiązania wyświadczając nawzajem dobrodziejstwa rozliczne, wolno było w Turynie dziennikom publicznym pobudzać do królobójstwa. A kiedy Cesarz powierzył administracyę Lombardyi i Wenecyi Swemu najdostojniejszemu bratu Arcyksięciu Ferdynandowi Maxymilianowi, którego wysokie przymioty umysłu łącznie z łagodnością i życzliwością odpowiadają godnie prawdziwemu duchowi narodu włoskiego, natenczas dokładano w Turynie wszelkich usiłowań, by za szlachetne zamiary Arcyksięcia odpłacano mu się gdzie tylko można niewdzięcznością, do jakiej ciągłem podniecaniem nienawistnem można nawet ludność najspokojniejszą z czasem pobudzić.

Dwór turyński obrawszy sobie raz już taką drogę, gdzie nie było innego wyboru, jak tylko wejść w wspólnictwo z rewolucyą, lub stanąć na jej czele, musiał coraz bardziej tracić na władzy i woli szanowania prawnych stosunków między państwami niezawisłemi, lub uznawania tych warunków, jakie prawa internacyonalne przepisują do zachowania wszystkim narodom ucywilizowanym. Osłaniając się blahemi pozorami, wyparła się Sardynia wyraźnych zobowiązań, jak tego są dowodem traktaty jej zawarte z Austryą i państwami włoskiemi względem wydania zbrodniarzy i zbiegów wojskowych. Wysłańcy jej zachodzili do państw sąsiednich, by żołnierzy podmawiać do przeniewierzenia się swej chorągwi; depcząc wszelkie przepisy karności wojskowej, przyjmowała zbiegów wcielając ich do własnej armii. Takie były to czynności rządu, który lubi chlubić się posłannictwem na rzecz cywilizacyi, lecz w którego państwach znajdują się tacy pisarze i czytelnicy, którzy nieoprzestając już na samem zachwalaniu skrytobójstwa, obliczają nadto jeszcze i krwawe swe ofiary z bezecną radością.

(Dokończenie nastąpi).

Hiszpania.

(Gotowość wojskowa.)

Madryt, 22. kwietnia. Pomimo że Hiszpania spodziewa się pozostać zupełnie neutralną, niezaniedbuje wojskowa władza przezorności i uzupełniają szeregi 80 batalionów rezerwowych, które mają stać w pogotowiu na pierwsze zawołanie; zamierzają także zakupić materyał potrzebny dla artyleryi i inżynieryi.

Anglia.

(Wiadomości bieżące.)

Londyn, 28. kwietnia. Francuski poseł przy tutejszym dworze książę Małakowy dotąd jeszcze nie poczynił przygotowania do opuszczenia Anglii dla objęcia poruczonego sobie dowództwa, słychać jednak, że wyjedzie dnia 3. maja, ale wątpliwa, czy po nim zaraz inny przybędzie poseł, lub czyli dotychczasowy sekretarz ambasady p. Malaret zastąpi księcia.

— Odjazd margrabi d'Azeglio do Turynu był już oznaczony; ale być może, że się przewlecze z powodu najnowszego obrotu rzeczy.

— *Morning Advertiser* pisze: „Zapewniają, że dziś już ogłoszoną zostanie królewska proklamacya względem zwerbowania 10.000 majtków do wojennej floty; nareczne wynosi 10 funt. szter. Eskadra kanałowa, znajdująca się na śródziemnem morzu, zostanie niezwłocznie odwołaną i wzmocni się 4 liniowemi okrętami. Zaczynają się obawiać o bezpieczeństwo naszych wybrzeży. Czują, że nasze wschodnie i północne wybrzeża łatwo narażone być mogą na napad nieprzyjacielskiej floty.“

Francya.

(Uchwała ciała prawodawczego. — Podróż Cesarza. — Ruchy wojskowe. — Ruchy wojenne i zbrojenia armii francuskiej. — Wykład bieżących wypadków w senacie. — Wojska do Włoch. — Wiadomości z Włoch południowych.)

Paryż, 2. maja. Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego przyjęto jednogłośnie projekt rządu względem zaciągu 140.000 z klasy wieku 1858. Głos zabierał tylko jeden deputowany, Emil Olivier, ale mowa jego jest dość ważna, gdyż przedstawia politykę opozycyi.

— Podróż Cesarza do armii naznaczona jest, jak już wiadomo, na dzień 8. maja; pierwej jednak pojedzie Cesarz na dwa dni do Lugdunu i Nancy, zkąd przybędzie napowrót do Paryża. Pod niebytność jego pozostanie Cesarzowa w Tuileryach dla dopełnienia obowiązków rejencyi.

— *Salut Public* donosi pod dniem 26. kwietnia: Marszałek Canrobert znajduje się już od dwóch dni w Lugdunie i organizuje swój korpus armii. Jenerał Niel, komendant 4go korpusu armii alpejskiej, przybył tu wczoraj, a wkrótce po nim zjechali także jenerałowie de la Motterouge i Vinoy.

— Dziennikowi *Independance* piszą z Paryża pod dniem 26. b. m.:

„Trzy dywizye francuskiej armii z korpusu marszałka Canroberta, między temi dywizye Bourbaki i Renault przebyły Mont Cenis i znajdują się w Suzie, zkąd żelazną koleją dostać się mogą w kilka godzin do Turynu. Dalej sygnalizowano do Genuy przybycie 6500 ludzi francuskiego wojska, a prócz tych przybył do tamtejszego portu jenerał Mac Mahon z Algieru z wojskiem na liniowym okręcie „Eylau“ i na fregatach „Impetueuse“ i „Isly.“ Na piemonckiem terytoryum znajduje się teraz już 35 do 40.000 ludzi, a do końca bieżącego tygodnia będzie niezawodnie 75 do 80.000 ludzi francuskiego wojska. Jenerał porucznik Frossard znajduje się w Turynie. Transporta wojsk trwać będą bez przerwy aż do 5go maja. Utrzymują, że Cesarz opuści Paryż dopiero po 5. maja. Cesarska gwardya zabiera z sobą tylko 1 pantalony i 2 koszule, ale zato więcej ostrych nabojów. Słychać, że gwardya wyruszy w pole dopiero po zupełnem skoncentrowaniu. Coś podobnego mówią także i co do innych wojsk. Między ludnością objawiają się dążności demokratyczne. Do Paryża powołany admirał Romain-Desfossés komendant eskadry ewolucyjnej, wrócił do Toulonu. Z wielkim pospiechem uzbrajają 3 trzechpokładowe statki i pięć fregat „l'Ardente,“ „la Foudre“, a „l'Imperatrice Eugenie“, la Souveraine“ i „la Renommée.“ Liczbę powołanych urlopników podają na 180.000 ludzi. Powołanie odnosi się do żołnierzy okrętowych, marynarskiej piechoty i artyleryi. Marszałek Pelissier przybył do Paryża i miał dłuższą konferencyę z Cesarzem. Marszałek Baraguay d'Hilliers, jenerał dywizyi Morris, dowódzca konnej gwardyi i pułkownik Raoul szef jeneralnego sztabu cesarskiej gwardyi gotują się do wyjazdu.

— Wczorajszy *Monitor* umieszcza dosłowną treść „posełstwa“ nadesłanego senatowi względem teraźniejszego położenia. Ażeby mieć wyobrażenie w jakim duchu ułożony jest rzeczony akt, będzie dostatecznem podać wstęp tego „posełstwa“:

„Cesarz“, mówi hrabia Walewski, „rozkazał mi złożyć prawodawczemu ciału rachunek z wypadków, które sprowadziły teraźniejsze przesilenie, a ja podając wyjaśnienia wypadków odnoszących się do teraźniejszego stanu politycznego, wypełniam tylko zlecenie Cesarza.

Stan Włoch, który administracya przyjęła w lombardo-weneckiem królestwie jeszcze bardziej został pogorszony, spowodował austryacki rząd uzbrajać się już od grudnia upłynionego roku; to groźne uzbrajanie się wzniecilo wkrótce w Piemoncie wielką obawę. Cesarski rząd nie mógł patrzeć spokojnie na to, co w sprawie europejskiego pokoju sprowadzić mogło smutne następstwa. Jakkolwiek cesarski rząd nie był w stanie interweniować bezpośrednio dla zaproponowania środków zaradczych, jednak nie wahał się przyjąć wszelkie w tym względzie poczynione mu oświadczenia.“

Cesarska gwardya wyruszyła już żelazną koleją z Paryża do Lugdunu. Dnia 26. wyruszyły w pochód: pułk Zuawów, oraz 1. i 2. pułk grenadyerów. Dnia następującego wyruszył 3 pułk grenadyerów, który stał w St. Cloud i w Courbevoie. Batalion strzelców pieszych i woltyżerów wyruszyć miał dnia 28. kwietnia.

Jenerał dywizyi Morris, komendant konnej gwardyi, jest w pogotowiu opuścić z swym sztabem jeneralnym stolicę Francyi.

Dywizya jenerała Bouat opuściła Lugdun upłynionego poniedziałku i genewską koleją żelazną udała się do Piemontu. Dywizya Renault'a udała się w stronę ku Briançonowi.

Marsylia, 26go kwietnia. Według wiadomości z Neapolu z dnia 23. b. m. wybuchły w Palermie rozruchy i przedsięwzięto liczne aresztacye. Uniwersytet w Bononii zostaje otwarty. W Florencyi ogłosił hrabia Gualterio pismo w obronie hrabi Cavour'a. Otrzymał rozkaz opuścić Toskanię, jednak niechcąc uczynić zadość temu rozkazowi, schronił się do sardyńskiej ambasady i odwołując się, że jest szambelanem Króla Sardynii.

Szwajcarya.

(Pikiety szwajcarskie. — Lago Magiore opuszczone. — Żegluga na Lago Magi... — Przejście Francuzów. — Transport wojsk francuskich.)

Berna, 24. kwietnia. Dziennik *A. Z.* pisze, że związkowa armia wystawiła dwie dywizye genewską i tesyńską na pikiecie, oraz ma w pogotowiu dwa sztaby dywizyi, jeden sztab brygady $2^1/_2$ batalionów i jedną kompanię strzelców.

— 25. kwietnia. Rzeczonemu dziennikowi telegrafują: Do Magadino w Tessinie zawinęły dziś bardzo rano dwa piemonckie parostatki z jeziora Lago Maggiore w obawie przed natarciem i szukając schronienia. Komunikacya na jeziorze Lago Maggiore jest prawie zupełnie przerwana. W Magadino znajduje się wiele towarów, które nie mogą być dalej przesyłane. Pocztowa służba między Chiavenna a Medyolanem jest przerwana.

— Gazecie augsburskiej telegrafowano z Berny dnia 26go kwietnia:

Na wodach szwajcarskich jeziora „Lago Maggiore" szukało schronienia pod zasłoną neutralności szwajcarskiej pięć paropływów sardyńskich. Rada związkowa kazała je rozbroić. Według doniesień urzędowych przekroczyli Francuzi granicę sabaudzką pod Culoz. Codzień odjeżdża sześć pociągów z dostawą oddziałów wojskowych.

— Turyński korespondent pisze dziennikowi *Times* z 22go kwietnia:

„Zdaje się, że armia sardyńska ustąpi w razie posunięcia się wojsk austryackich z linii bojowej Sesia, która jest zbyt rozległa i cofnie się na linię nad Padem i Dora. Rzeka Dora wpada między Crescentino i Chivaso do Padu, a wysokie i strome jej brzegi wzmacniają znacznie to stanowisko."

— Według telegramu w *Allg. Ztg.* z Berny dnia 27. kwietnia zajęło francuskie towarzystwo żelaznej kolei, szwajcarskie wagony do transportowania wojska, gdy jednak zaprotestowano przeciw temu, wydano wagony niezwłocznie. Ruchy wojska na Mont Cenis już nastąpiły, ale nad spodziewanie postępują powoli.

Włochy.

(Stan rzeczy w Masie i Kararze. — Wkroczenie wojsk francuskich w Sabaudzkie. Doniesienia z Rzymu. — Wychodźcy.)

Z Modeny piszą do *Gazety wiedeńskiej*: W chwili, gdy przekręcają wszelkie wypadki, ażeby światu wmówić, że cała włoska ludność powstaje na prawny porządek, będzie ważnem dowiedzieć się prawdy o zajściach z ostatnich dni w modeńskich prowincyach: Masa i Carrara:

Dnia 26. kwietnia, gdy francuska fregata o 50 działach zawinęła już do pobliskiej zatoki w Spezyi i gdy francuska dywizya zaczęła już lądować w Genuy, wkroczyło 200, w Piemoncie uzbrojonych i uorganizowanych wychodźców z Sarzany na terytoryum Karrary w pobliżu Foncyi, gdzie mała tylko straż stała na pikiecie. W obec tak wielkiej przemocy zmuszeni byli do odwrotu.

Książęcy rząd, wiedząc dobrze, że po wyparciu tych napastników przybyliby jeszcze inni zawiadomieni już o zapowiedzianym wybuchu rewolucyi w Toskanii,) oraz widząc, że właśnie z powodu tej rewolucyi byłoby trudno utrzymać normalny stan w Masie i Karrarze, t. j. w prowincyach leżących za Apeninami między Toskanią a Piemontem, nie chciał narazić swego wojska na walkę bezużyteczna i rozrządził skoncentrować wojska w pobliżu Tivirzano, na południowej stronie Apeninów, gdzie się dotąd jeszcze znajdują. Napastnicy, którzy tem samem stali się panami rzeczonych prowincyi, proklamowali prowizoryczny rząd w imieniu Wiktora Emanuela; w tej chwili zaprowadzono rzeczywiście piemoncki komisaryat pod zasłoną piemonckich karabinierów, t. j. regularnego wojska policyjnej straży w Sardynii. W stolicy zaś i w innych prowincyach Modeny panuje pokój nie zakłócony.

— *La Patrie* pisze: „Według listu z Chambery wkroczyły pierwsze francuskie wojska, piechota, dnia 25. kwietnia do tego miasta. Następującego dnia przybyły koleją żelazną nowe wojska: piechota, jazda i artylerya. Ludność powitała francuskich żołnierzy z uniesieniem i okrzykami: „Niech żyje Cesarz, niech żyją Włochy!" Mieszkańcy Chambery raczyli ich gościnnie. Po krótkim odpoczynku wyruszyły wojska w dalszy pochód."

— Kościelne uroczystości w wielki tydzień sprowadziły do Rzymu jak każdego roku wiele cudzoziemców. Według wiadomości sprawdzanych okazuje się, że owe tysiące Rzymian, którzy mieli wyprawić się do Piemontu, ograniczają się na bardzo małej liczbie. Ze wszystkich punktów państwa wyszło zaledwie 300 ludzi do Piemontu.

Niemce.

(Nowiny dworu drezdeńskiego. — Przygotowania wojenne i usposobienie ludności bawarskiej.)

Drezno, 21go kwietnia. Co do podróży saskiego księcia Jerzego w zamiarze zaślubin, tyle wiadomo, że kościelny akt odbędzie się w Lizbonie dnia 2go maja, urzędowa uroczystość zaś z odśpiewaniem *Te Deum* i t. d. nastąpi w Dreznie dnia 8. maja, a uroczysty wjazd państwa młodych do saskiej stolicy ku końcu maja.

Mnichów, 23go kwietnia. Według dziennika *N. Z.* spodziewają się wkrótce królewskiego rozkazu względem umobilizowania armii, tem bardziej że, jak utrzymują, poczyniono już w tej mierze wszelkie potrzebne przygotowania. W ministeryum wojny zajmują się uformowaniem polowej żandarmeryi.

Według dziś wydanego numeru dziennika rozporządzeń wojskowych poruczono nadkomendę nad bawarskim kontyngensem związkowych Jego królewiczowskiej Mości księciu Karolowi.

Ruch panujący w naszem ministeryum wojny jest nadzwyczajny a wszelkie potrzebne przygotowania lubo bez rozgłosu czynią z wielkim pośpiechem. Prócz rozmaitych robót do magazynów uniformowych, pracują głównie w warsztatach artyleryjnych nad jak najspieszniejszem ukończeniem sanitarnych wagonów i polowych szpitalów tak dalece, że w bardzo krótkim czasie wszystko będzie gotowe.

Koncert u dworu zapowiedziany na jutro wieczór został wczoraj odwołany.

Wiadomość o ultimatum Austryi nadeszła tutaj dnia 21go po południu i została powitaną z prawdziwym zapałem który wzmógł się jeszcze bardziej, gdy później oznajmiono, że związek uchwalił wystawić armię nad Renem. Nigdy jeszcze wiadomość wybuchu wojny nie sprawiła takiej radości. Przecież! wołano, przecież doczekaliśmy się, czegośmy pragnęli. To co mówię, pisze korespondent gazety wiedeńskiej jest prawdą; bo nasz naród instynktem przeczuł całą rzecz i dlatego z taką radością przyklasnął śmiałemu wystąpieniu Austryi, która w chęci utrzymania pokoju znosiła ciężkie próby tak długo i cierpliwie. Że wielkich ofiar będzie potrzeba, chcąc swego dopiąć, o tem nikt nie wątpi, ale też wszyscy gotowi są do ofiar największych, byle wyjść tylko z nieznośnego stanu niepewności. „Nowara" była nam hasłem od dawna i pozostanie na przyszłość. Z gorącą niecierpliwością oczekują wszyscy upływu terminu.

Rosya.

(Nowiny dworu. — Bezzasadne pogłoski. — Domysły i pogłoski przymierza z Francyą.)

Petersburg, 26. kwietnia. Jej Cesarzew. Mość rosyjska Wielka księżna Olga badeńska księżniczka Cecylia zaślubiona dnia 28. sierpnia 1857 roku z naszym Wielkim księciem Michałem Mikołajewiczem powiła szczęśliwie syna dnia dzisiejszego po południu o godzinie 3. minucie 40.

— *Gazeta wiedeńska* pisze: Jeden z naszych korespondentów w Wrocławiu zapewnia, że bezzasadną jest wiadomość: jakoby Rosya w skutek zaczepnego i odpornego traktatu zawartego z Francyą dnia 22. kwietnia formowała cztery korpusy armii, z których dwa wystawi na austryackiej a drugie dwa na pruskiej granicy. W Polsce nie słychać wcale nic o formowaniu rzeczonych korpusów a nawet nic tam wojennego nie daje się postrzegać. Wszystko cokolwiek Rosya mogłaby uczynić z powodu wojennych wypadków, jest pomnożenie swoich wojskowych sił w Polsce. Jenerał Lüders bawi w Odesie i dotąd jeszcze nie znajduje się w czynnej służbie.

— *Neue Preus. Ztg.* nadmienia powtórnie, że co do mniemanego zawarcia przymierza między Rosyą a Francyą, dotąd jeszcze nie wiadomo nic stanowczego. „Między obudwoma mocarstwami toczyć się miały konferencye rzeczywiście, ale Rosya podać miała za warunek lokalizacyę wojny we Włoszech."

National Zeitung zaś pisze:

„Że nasza wiadomość co do zawarcia odpornego i zaczepnego przymierza między Francyą a Rosyą nieznajdzie wiary, musieliśmy się tego spodziewać; oraz nie zastanawia nas wcale, że *Constitutionnel* zbija tę wiadomość, i spodziewamy się, że *Nord* pójdzie wkrótce za jego przykładem. Wiadomość tak wielkiej wagi ogłosiliśmy w zupełnem przeświadczeniu naszej odpowiedzialności jaka cięży na jej podaniu, a usprawiedliwienie możemy pozostawić bliskiej przyszłości."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 1. maja. *Litogr. kor. austr.* donosi: Jego c. k. apostolska Mość, pragnąc na czas nadzwyczajnych stosunków, wywołanych wojną, połączyć w jednem ręku cywilną i wojskową władzę w Lombardo-weneckiem królestwie, raczył uwolnić najłaskawiej Jego Cesarzewicz. Mość Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana aż do dalszych rozporządzeń od misyi jeneralnego gubernatora tego królestwa, a poruczyć natomiast funkcye jenerał-gubernatora szefowi tamtejszej jeneralnej komendy krajowej (fzm. hrabiemu Gyulai a odnośnie jego zastępcy jenerałowi kawaleryi hrabiemu Wallmoden.) Namiestnik Lombardyi, boron Burger obejmie na czas tej nadzwyczajnej instytucyi urząd *ad latus* w administracyi cywilnej u szefa jeneralnej komendy krajowej w Weronie, a wiceprezydent, baron Kellersperg urząd Namiestnika w Medyolanie. — Z teatru wojny nienadeszły dziś żadne wiadomości.

Wenecya, 30. kwietnia. Na oznajmienie francuskiego konzula jeneralnego, że francuska brygantyna „Prospero Alfonse" rozbiła się pod St. Nicolo i uprasza o pomoc, rozkazał Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian użyć wszelkich środków dla jej ocalenia.

Berlin, 30. kwietnia. Dziennikowi *Hamb. Nachr.* donoszą z Kopenhagi z 29. kwietnia: Podana w dziennikach wiadomość jakoby Dania zawarła z Francyą przymierze, jest podług zapewnienia z niezawodnego źródła całkiem fałszywa. (Gazeta wiedeńska z 1. maja zawiera pod Danią następujące doniesienie: Tutejszy poseł duński, hrabia Bille-Brahe oświadczył, że pogłoska o francusko-duńskiem przymierzu jest bezzasadna.)

Londyn, 30. kwietnia. *Morning Herald* donosi z większą jeszcze pewnością, niż w poprzedzającym numerze, z najwyższego upoważnienia: że rozgłaszane zawarcie traktatów Francyi z Rosyą i Danią jest urojeniem tylko.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 3. maja. Na wczorajszy targ przypędzono z Krzywczyc 3 stada bydła rzeźnego po 29, 20 i 27 sztuk, a z Podniestrzan 13 sztuk, więc razem 89 wołów. Wszystkie woły sprzedano na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć 315 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju, 69 zł. 30 c.; sztuka zaś, którą szacowano na 320 ℔ mięsa i 40 ℔ łoju, kosztowała 71 zł. 40 c.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 18. kwietnia. Na dzisiejszym targu było 258 sztuk bydła rzeźnego z kraju, z Węgier i z Galicyi, ale z tych pozostało 97 sztuk niesprzedanych dla zbyt małej konkurencyi kupujących. Ceny spadły w porównaniu z przeszłym tygodniem, i cetnar mięsa wypadał na 21 zł. 75 centów wal. austr. Najwyższa cena była za parę wołów wagi 840 ℔ mięsa i 140 ℔ łoju 204 zł; najniższa za parę wagi 460 ℔ mięsa i 20 ℔ łoju 100 zł. wal. austr. Cena przeciętna z 88 sprzedaży wypadła na 164 zł. 76 cent. wal. austr. za 685 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. maja.

Hotel rosyjski: PP. Białobrzyski St., z Dziedziłowa. — Cielecki Włod., z Byczkowiec. — Br. Geisner Al., c. r. major, z Rosyi. — Jasiński J., z Zabłotowa. — Orłowski Ok., z Borowiec. — Posselt J., c. k. podpułk., z Drohowyża. — Ks. Sanguszko Wł., z Tarnowa. — Voigt Krz. August, c. k. profesor uniw., z Krakowa. — Wiśniewski Henryk, z Dobrzan.

Hotel europejski: Pieńczykowski Józef, z Medwedowiec. — Siemiginowski Bron., z Torska. — Szawowski Marcin, z Paryża. — Slonecki Mar., z Podhajczyk. — Ochocki Kal., z Białobożnicy. — Zawadzki Jan, z Firlejówki. — Zgazdziński Konst., z Ulicka.

Hotel Langa: Letany Fryderyk, c. k. porucznik i Bahr Dawid, c. k. podporucznik, z Weiskirchen.

Hotel angielski: Udrycki Adolf, z Wielkich Mostów.

Pod tygrysem: Paszkudzki Ig., z Horodłowiec.

Hotel krakowski: Hehl Jakób, z Kołomyi. — Wysocki Floryan, z Hrehorowa. — Grabowski Wł., z Sokołówki.

Do domu prywatnego: Br. Ertel Włodz., z Mszany.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. maja.

PP. Bonarski Michał, c. k. przeł. pow., do Ustrzyk. — Górski Maciej, z Saszyna. — Hr. Lanckoroński Teodor, do Poddubiec. — Młocki Franciszek, do Sambora. — Hr. Ożarowski Konstanty, do Łackiego. — Siemianowski Franciszek, do Siemiginowa. — Wiktor Tadeusz, do Swirza. — Hr. Wodzicki Kaz., do Izyderówki. — Zadurowicz Adolf, do Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	322.41	+ 7.0°	93.2	zachodni sł.	deszcz
2. god. po pol.	324 21	+ 6.4°	91.2	„ „	pochmurno
10. god. wiecz.	325.54	+ 5 3°	83.4	półn.-zach. „	„

Ilość deszcz 6‴.05.

Kurs lwowski.

Dnia 3. maja.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	42	6	72
Dukat cesarski	„ „	6	53	6	80
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	11	13	11	57
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	12	2	19
Talar pruski	„ „	1	82	2	23
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	5	80	12
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	58	19	59	37
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	61	40	63	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 3. maja.	zł.	cent.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po wal. austr.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	81	—
„ dawał „ „ 100	80	50
„ żądał „ „ 100	—	—
Wartość kupona od 100 złr.	1	42½

TEATR.

Dziś na scenie polskiej: **„Pamiętniki Szatana,“** komedya w 3 aktach.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i wekslów.

Dnia 3. maja.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. 55.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 62 75. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 58.75; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—; po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. —.— Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. 100.—. z roku 1854 za 100 zł. 98.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —; po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier 58.50; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi 57.20; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu 54 20; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 698 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 135.40; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego 481.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1400; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50% wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. 115.50; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. 69.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 345.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. 91.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 77.80; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju „ —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiace: Amsterdam za 100 holenderskich florenów 118.50. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 120.10. Berlin za 100 talarów 209.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. południ. niemieck. waluty 120.50. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 106 50. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 138.20. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 134.50. Marsylia za 100 frank. 54.50. Paryż za 100 fr. 55.50. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.50, dukaty ces. pełnej wagi 6.43, korony 18.85. półkorony —.—.

KRONIKA.

(Pożar.) Na dniu 18. z. m. zrana pogorzał w Śniatynie w obwodzie kołomyjskim tamtejszy izraelita Pinkas Sch. Z czego powstał ogień, niewiadomo dotąd.

— **Dodatek miesięczny**, do **„Czasu“** zawiera następujące przedmioty:

I. Czwarte wspomnienie o pułku lekko-konnym gwardyi Napoleona I., przez jenerała Józefa hr. Załuskiego.
II. Zapiski ornitologiczne (XI), przez Kazimierza hr. Wodzickiego.
III. Jeszcze parę myśli względem uregulowania włościańskich stosunków w Królestwie Polskiem, przez Alexandra Ludwiga.
IV. Trachińskie Dziewice, przez Z. Węclewskiego.
V. Do córki Adama, przez Krystynę.
VI. Łukasz Stępel, przez F. hr. Skarbka.
VII. Przegląd piśmiennictwa przez Lucyana Siemińskiego.
VIII. Ostatnie chwile Zygmunta Krasińskiego, przez A. E. Koźmiana.
IX. Kronika: korespondencye z Paryża — z Londynu — z Rzymu.
X. Gazetka literacka.

Trzy zeszyty **Dodatku miesięcznego** stanowią tom jeden. Zeszyt kwietniowy jest zeszytem czterdziestym roku czwartego, a pierwszym tomu czternastego.

Zeszyt następny wyjdzie dnia 31go maja 1859 r. zawsze w objętości zapowiedzianej przy pierwszem ogłoszeniu, 12 do 15 arkuszy druku.

Rozmaitości nr. 18.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

I. Tłumacze polscy Byrona przez Placyda Sz. (Dok.)
II. Zbiory archiwalne. Chronicon Poloniae.
III. Tutti Nameh. (Dok.)
IV. Nowe publikacye w Gdańsku.
V. Zasady metafizyki Vacherota.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*